

## Przed zakończeniem roku szkolenia partyjnego

W ostatniej dekadzie czerwca zakończą swą pracę wszystkie kursy masowego szkolenia partyjnego. Spełniły one poważną rolę w podniesieniu poziomu ideologicznego szeregow partyjnych, pogłępiły w nich zrozumienie węzłowych zagadnień polityki naszej partii.

W br. objęto szkoleniem ponad 550 tysięcy członków partii i aktywistów bezpartyjnych. Poważną część spośród nich uczestniczy w wyższych formach szkolenia. Pracuje już 8 Wicewicarskich Uniwersytetów Marksizmu-Leninizmu w wiejskich ośrodkach wojewódzkich oraz ponad 500 grup samoszkolenia. Prawie 100 tys. aktywistów studiują historię KPZR i historię polskiego ruchu robotniczego w kołach i grupach samoszkolenia.

Podsumowanie całorocznej pracy ok. 40 tysięcy kursów, jest ważnym wydarzeniem w życiu naszych organizacji partyjnych. Ocena dorobku i przede wszystkim krytyka braków uzbroi nasze organizacje do należytego przygotowania nowego roku szkoleniowego.

Jakie słabości były najbardziej powszechne?

Wiele komitetów partyjnych w pogoni za ilością kursów obniżało wymogi przy doborze wykładowców i niejednokrotnie powierzało tę funkcję towarzyszom, nie mającym dostatecznego przygotowania politycznego lub nie nadających się ze względów moralno-politycznych do tej odpowiedzialnej i niełatwej pracy. Zjawisko to występowało szczególnie na terenie województw białostockiego oraz zielonogórskiego. Tacy wykładowcy rzecz jasna, popełniali częstokroć poważne błędy ideologiczne, dopuszczali do uproszczeń i wulgaryzacji, pozabawiali szkolenie partyjne tego co jest dlań najistotniejsze — ofensywności ideologicznej.

Pogoni za cyfrowymi efektami doprowadziła również do tego, że wiele organizacji partyjnych mechanicznie włączało członków partii do poszczególnych kursów, nie licząc się z ich zainteresowaniami, poziomem przygotowania oraz warunkami pracy. Nierzadkie były przy tym wypadki naruszania zasady dobrowolności obowiązującej przy organizowaniu kursów.

Tak np. w sposób biurokratyczny skierowano w br. na podstawowe kursy partyjne w Warszawie ok. 400 towarzyszy z wyższym wykształceniem. Podobnie w Sosnowcu w Biurze Konstrukcji Maszyn Górniczych zapisano na podstawowy kurs cały personel techniczny. W zakładach im. Marchlewskiego w Łodzi w przedziałni średnioprzedniej objęto mechanicznym szkoleniem 75 proc. pracujących tam kobiet, w tym wiele obarczonych ciężką rodziną.

W ostatnim okresie zajęta poświęcone były studiowaniu materiałów II Zjazdu partii. Wiele kursów w tym czasie ożywiło bardzo swoją pracę, wiele kursów ma poważne osiągnięcia w podniesieniu poziomu politycznego towarzyszy i uzbrojeniu ich do wyjaśniania masom pracującym doniosłych wskazań partii. Część kursów pracowała jednak słabo. Niejednokrotnie ograniczano się do ogólnikowych sformułowań, nie wnioskując w to, czy słuchacze dobrze zrozumieją istotę węzłowych wskazań II Zjazdu.

Sygnały z wielu kursów świadczą o tym, że nie wszędzie jeszcze zrozumiane są zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Tu i ówdzie spotyka się jeszcze składowe antychłopskie „teoryjki”. Tu i ówdzie występuje też niedocenienie kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim. Trzeba na zajęciach podsumowujących wrócić do sprawy sojuszu, która przecież jest kamieniem węgielnym całokształtu polityki partii, podstawą naszej walki o zbudowanie socjalizmu, o dobrobyt ludzi pracy w mieście i na wsi.

Za mało też wyjaśniano na szkoleniu partyjnym rolę mas jako prawdziwych twórców historii i rolę partii w walce o zbudowanie socjalizmu. Trzeba tę lukę uzupełnić na końcowych zajęciach. Jest to tym ważniejsze, że wielkie zadania, jakie mamy do wykonania po II Zjeździe mogą być zrealizowane tylko przy stałym wzrastającym inicjatywie i aktywności mas pracujących, które pod kierownictwem partii wykują swój własny dobrobyt, walczą o wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów własnych, obfite plony w rolnictwie.

Szkolenie partyjne powinno uodporniać słuchaczy na nacisk elementów zacofanych lub obcych. Szkolenie powinno przyczynić się do tego, by aktywnie nasz nie upraszczał sprawy walki klasowej, by uczył się lepiej dostrzegać wielorakie jej przejawy i reagować na nie, by rozumiał, że walka klasowa to również walka z przeżytkami kapitalistycznymi w świadomości ludzi, walka z zacofaniem, z niewia-

domością w masy, z niedocenianiem ich świadomej twórczej roli.

Dużej pomocy wymaga wiele kursów na wsi. Tam, gdzie przerwano zajęcia w okresie wiosennych robót polowych, organizacje partyjne winny doprowadzić do wznowienia pracy i przeprowadzenia zajęć podsumowujących. Pomocy wymagają kursy, które mają opóźnienia w przerobieniu programu. Dotyczy to m. in. szkół wieczorowych.

Warunkiem dobrego przeprowadzenia zajęć podsumowujących jest nadanie im charakteru swobodnej, koleżeńskej dyskusji, pomagającej słuchaczom w zrozumieniu najbardziej złożonych, aktualnych zagadnień. Wystrzegać się trzeba szkolarskiego egzaminowania.

Bardzo cenne byłoby wykorzystanie zajęć podsumowujących do zastanowienia się nad sprawą czytelnictwa. W jakim stopniu szkolenie zaszczepiło naszym aktywowi potrzebę „radzenia się” klasyczny marksizm-leninizm, sięgania do literatury pięknej, w jakim stopniu nauczyło ich posługiwania się prasą w codziennej pracy partyjnej.

W tym ważnym końcowym okresie roku szkolenia partyjnego komitety partyjne powinny okazać wykładowcom jak najdalej idącą pomoc.

Najsukursniejszą formą pomocy jest kontrola zajęć szkoleniowych, udzielanie wykładowcom i uczestnikom rad w toku żywej pracy kursu. Dużą pomocą dla wykładowców winny być seminaria poświęcone omówieniu końcowych zajęć kursów oraz informacji sekretarzy KP (KM, KD) o osiągnięciach i brakach w realizacji uchwał II Zjazdu na danym terenie. Niezmiernie pozytywne byłoby rozwinięcie w tym okresie obok seminariów takiej formy pomocy dla wykładowców, jak konsultacje indywidualne i zbiorowe, odczyty wyjaśniające trudne, złożone zagadnienia itp.

Organizacje partyjne wychowały wielu wykładowców, którzy twórczo i z zamiłowaniem podchodzą do pracy propagandysty, posiadają bogaty zasób doświadczeń i stale doskonalą swoje metody. Te cenne doświadczenia winny stać się własnością wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich wykładowców. Jest to bożowe zadanie przede wszystkim dla ośrodków szkolenia partyjnego. Nie miała rola przypadku tu również terenowej prasie partyjnej.

Szczególnej wagi nabiera rozpoczęta już przez większość komitetów ocena pracy wykładowców, uzupełnienie istniejącej kadry nauczycielskiej, najlepiej przygotowanych do tej pracy towarzyszy oraz rozpoczęcie przez wiele województw letnie przeszkalanie wykładowców. Pierwsze sygnały wskazują, że niejednokrotnie niedbale dobiera się wykładowców na to przeszkolenie. Zdarzają się takie jaskrawe fakty, jak np. w woj. warszawskim, gdzie szereg komitetów powiatowych (m. in. Siedlce, Wołomin, Grodzisk) nie przeprowadziło rozmów z kandydatami na kurs wykładowców. A KP Węgrów zamiast zatwierdzonych wykładowców przysłał na kurs towarzyszy „w zastępstwie”.

W zasadzie wszystkie kursy partyjne — poza podstawowymi — będą kontynuować swą pracę po przerwie letniej, realizując program drugiego roku nauczania. Trzeba więc zatroszczyć się o to, aby obecni uczestnicy grup samoszkolenia i kół studiowania historii ruchu robotniczego oraz słuchacze szkół politycznych kontynuowali pracę na drugim roku nauczania. Również większość uczestników podstawowych kursów partyjnych będzie dalej uczyć się na pierwszym roku nauczania szkół politycznych. Przy przesunięciu słuchaczy na wyższy stopień szkolenia uwzględnić należy stopień opanowania przez nich podstawowych zagadnień z przerobionego programu, stosunek do nauki w ciągu roku itp. Jednak szczególną uwagę należy zwrócić na zainteresowania i życzenia towarzyszy, aby nie powtarzać biurokratycznych błędów z ubiegłego roku.

Sprawne i na wysokim poziomie przeprowadzone zakończenie roku szkolenia partyjnego, zgodnie z instrukcją Komitetu Centralnego naszej partii z maja br., jest warunkiem należytego przygotowania nowego roku szkolenia partyjnego, podniesienia całej pracy nad marksistowsko-leninowskim wychowaniem aktywu i członków partii. Niechaj w toku tej doniosłej pracy naszym komitetom partyjnym przyswieca świadomość — że najważniejsze w szkoleniu partyjnym — to jego poziom ideologiczno-wychowawczy, bojowy duch, ścisły związek z naszym życiem i naszą piękną walką.

## W GENEWIE

### Posiedzenie przedstawicieli stron walczących w Indochinach

(f) GENEWA (PAP). Zgodnie z komunikatem sobotnim przewidzianym wyznaczenie do dnia 1 czerwca br. terminu obrad przedstawicieli obu stron walczących w Indochinach, podano oficjalnie do wiadomości, że pierwsze posiedzenie tych przedstawicieli odbędzie się 2 czerwca o godzinie 14 w Pałacu Narodów.

Delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej będzie przewodniczył wiceminister obrony narodowej Kuang Bu i w skład jej będzie wchodził płk Ha Van Lau. Delegacji francuskiej będzie przewodniczył gen. Henri Delteil i w skład jej będzie wchodził płk. de Brebisson.

### Porozumienie francusko-wietnamskie w sprawie jeńców

(f) GENEWA (PAP). — We wtorek wieczorem delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ogłosiła komunikat następującej treści:

W wyniku rozmów, które odbyły przedstawiciel delegacji WRD płk Ha Van Lau i przedstawiciel delegacji francuskiej płk de Brebisson, osiągnięto porozumienie w sprawie wymia-

ny korespondencji w interesie jeńców wojennych obu stron. Jeśli chodzi o przesyłanie lekarstw oraz wymianę ciężko chorych i rannych jeńców — przedstawiciele obu delegacji są zgodni co do zasady takiej

### Minister Molotow powrócił do Genewy

(f) GENEWA (PAP). 1 bm. po dwudniowym pobycie w Moskwie powrócił do Genewy mi-

niester spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

## Koszty obrotu w handlu są zbyt wysokie

### USPRAWNIĆ GOSPODARKE SPÓŁDZIELNI GMINNYCH

Spółdzielczość samopomocowa — jak podkreślano na krajowej naradzie w Warszawie — mimo wykonania, a nawet przekroczenia planów zaopatrzenia, skupu i produkcji za rok 1953 i I kwartał bieżącego roku wykonała plan akumulacji za ten okres zaledwie w 35 proc. Dzieje się tak dlatego, że jeszcze ok. 30 proc. gminnych spółdzielni pracuje ze stratami. Szczególnie dużo takich spółdzielni jest w województwach: olsztyńskim, koszalińskim, kieleckim, lubelskim, gdańskim i zielonogórskim.

Wysokie koszty handlowe tych spółdzielni — jak stwierdzano na naradzie — są wynikiem dużych strat, powstających m. in. wskutek przekraczania funduszu plac, wysokich kosztów transportu, a przede wszystkim nieuzasadnionych marnotrawstw towarów i nadwyżek.

Przykładem rażącego braku kontroli i karygodnego gospodarstwa mieniem społecznym jest m. in. gmina spółdzielnia Tolmicko w woj. gdańskim. Zarząd tej spółdzielni dopuścił do tego, że na ogólną liczbę 20 sklepów — w 17 wykryto ostatnio mianka na łączną sumę 800 tys. zł.

Na naradzie podawano jednocześnie liczne przykłady gminnych spółdzielni prowadzących wzorową — socjalistyczną gospodarkę, która uczy i wskazuje chłopom korzyści społecznego gospodarowania. Do takich należy m. in. gmina na spółdzielnię w Kuźni Raciborskiej w woj. opolskim. Podobnie pracują gminne spółdzielnie w Ujeździe w pow. Brzezińskim, Mikołajkach pow. Mrągowa, w Lubawie pow. Nowe Miasto.

Ze stratami pracuje wiele zakładów zbiorowego żywienia resztek i zakładów produkcyjnych, prowadzonych przez spółdzielczość samopomocową. Szereg poważnych niedociągnięć stwierdzono poza tym w pracy aparatu skupu. Mimo przekroczenia ogólnego planu za 1953 r., plan akumulacji a-

W ostatnich dniach nad obniżeniem kosztów obrotu dyskutował na krajowych naradach aktyw polityczno-gospodarczy rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu oraz Miejskiego Handlu Detalicznego.

parat ten wykonał zaledwie w 48 proc.

Walka o obniżenie kosztów handlowych — jak podkreślano wielokrotnie na naradzie — jest ważnym zadaniem, stojącym przed całym aparatem spółdzielczości samopomocowej, a zwłaszcza organizacjami partyjnymi, związkowymi, ZMP-owskimi i samorządem spółdzielczym. Pracownicy zaopatrzenia, skupu i produkcji powinni walczyć o wykonanie swoich zadań nie za wszelką cenę, lecz za cenę ustaloną planem kosztów. Kadrowcy, szkoleniowcy, rewidenci i instruktorzy muszą otoczyć większą niż dotychczas opieką świadomości politycznej i przygotowanych fachowo pracowników gminnych spółdzielni, a jednocześnie w sposób najbardziej zdecydowany tępić szkodziłki i rozrzuśnięcie. Ważne zadania stoją przed głównymi księgowymi, których właściwa postawa zażępczy może majątek spółdzielni przed kradzieżami i rozrzuśnięciem.

Organizacje związkowe — jak wskazywano na naradzie — powinny szczególną uwagę zwrócić na rozwinięcie pomieści gminnych spółdzielni, współzawodnictwa o pełne wykonanie planów gospodarczych oraz o obniżkę kosztów własnych i obniżenie planowanej akumulacji.

### LIKWIDOWAĆ MANKA, PODNOŚĆ KULTURĘ HANDLU

KRAKÓW. W krajowej naradzie aktyw MHD uczestniczył minister Handlu Wewnętrznej — Minor i zastępca kier. Wydziału Handlu i Finansów KC PZPR — Kujda.

MHD w roku ubiegłym poważnie przekroczył planowany

wskaznik kosztów własnych, przy czym najwyższe koszty własne mają przedsiębiorstwa w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Zielonej Górze. Zródło tych niedociągnięć — to słaba organizacja pracy, niepełne i nieplanowe wykorzystanie transportu, przekraczanie kosztów osobowych oraz manka. Jeżeli chodzi o transport, dyskusjanci wskazywali m. in. na zdarzające się często postoję samochodów, tzw. luźne tury (bez obciążenia), dodatkowe godziny itp. Często niecelowo rozprowadza się masę towarową, co powoduje konieczność przewożenia artykułów z jednych województw do innych. Np. z Olsztyna wysyłano auta po kaszę do Białegostoku.

Z ogólnej sumy przekroczenia kosztów 25 proc. przypada na koszty osobowe. Jest to, jak podkreślano na naradzie, wynikiem niewłaściwego ustalania planów dla poszczególnych sklepów, co powodowało np., iż jedne sklepy systematycznie przekraczały plany, inne zaś stałe ich nie wykonywały. W szeregu placówek MHD pracownicy są niewłaściwie zaszeregowani i niewłaściwie gospodarują się etatami. W dyskusji zwrócono uwagę na wysoce szkodliwą tendencję „robienia planu” za wszelką cenę, bez zwracania uwagi na koszty.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie manka — jednej z plag MHD w całym kraju. Jako główne źródła manka uczestnicy narady wskazali brak systematycznego szkolenia załóg sklepów, słaby poziom kontroli oraz nieterminowe i niedokładne remanenty.

KRAKÓW. W Krakowie odbyła się krajowa narada aktyw polityczno-gospodarczy pracowników przemysłu gastronomicznego. Na naradzie omawiano sposoby lepszego zaspokajania potrzeb konsumentów, przede wszystkim przez podniesienie jakości posiłków i zwiększenie ich różnorodności oraz zagadnienie obniżenia kosztów własnych.

Szczególne wiele uwagi poświęcił uczestnicy narady sprawie zlikwidowania manka. (PAP)

### Obniżka kosztów własnych to także sprawa grup związkowych

ŁÓDŹ. Wyniki krajowych narad w sprawie obniżki kosztów własnych, które odbywały się w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego, zwróciły na to zagadnienie uwagę szereg poważnych niedociągnięć stwierdzono poza tym w pracy aparatu skupu. Mimo przekroczenia ogólnego planu za 1953 r., plan akumulacji a-

„Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że w naszej tkalni jeszcze około 3,5 proc. przedy idzie w odpadki — mówi na zebraniu szef grupy tkacka Helena Jedrzejczak — a już zupełnie nie wiedzieliśmy, że jak tylko o 1 proc. mniej będzie odpadków, to jedna nasza tkalnia dałaby nieśięcznie 60 tys. metrów dodatkowej produkcji tkanin”.

„Nam się wydawało, że sprawa kosztów powinna zajmować się dyrekcja fabryki — stwierdza mąż załania Władysława Michalak — a teraz widzimy że trzeba, aby każdy z nas myślał o tym, jak idzie gospodarka w całym zakładzie i czy nie można uzyskać lepszych wyników niż np. nasz zespół”. (PAP)

### Produkujemy namok



W zespole PGR Niechcice po raz pierwszy w Polsce przystąpiło do produkcji namoku — jako podłoża do wytwarzania penicyliny. Dotychczas fabryka penicyliny w Tarchominie była całkowicie zależna od importowanego z zagranicy namoku, co utrudniało i podrażało koszty produkcji. Pierwsze próby na nowej aparaturze dały wyniki pozytywne. Na zdjęciu: badania nad zawartością suchej masy w namoku, od lewej kierownik zakładu inż. Wojciech Skrzyński, kier. laboratorium Emilia Jedrzejewska i inż. Bazyli Prutlak — projektant aparatury technicznej. Foto A. Nowosielski

### Dni Oświaty, Książki i Prasy

## Z KSIĄŻKA NA WIEŚ

PRZEMYSŁ (kor. wł.) W Przemyslu w Dniach Oświaty, Książki i Prasy oprócz stoisk „Domu Książki”, zakładów kolporterzy zorganizowali 90 stoisk przed swymi zakładami pracy. Np. ob. Skowiński, kolporter PKP Przemysł, w stoisku umieszczonym nieopodal stacji kolejowej, rozprzedał w ciągu jednego popołudnia 700 losów loteryjnych i wiele książek.

Do mieszkańców odległych dzielnic miasta dociera 250 kolporterów rekrutujących się z aktyw MHP-owskiego. Staraniem Powiatowego i Miejskiego Zarządu ZMP zorganizowano także księgarnię na Kolcach, a do wsi powiatu wyjechał zaopatrzone w duży wózek książek zradiofonizowany samochód „Służby Polskiej”.

W różnych gromadach wiatu Przemysł, kolportaż „od chaty do chaty” w godzinach wolnych od nauki prowadzi 30-tu aktywistów ZMP. (BI)

### Książki na odrzańskich stałkach

WROCŁAW (kor. wł.). Wrocławski „Dom Książki” bogato zaopatrzył na tegoroczne Dni Oświaty Książki i Prasy księgarnie, kilkadziesiąt stoisk kolporterów zakładowych, dołar z nowymi wydawnictwami na wies. Zorganizowano połączone imprezy artystyczne, kier-

masze we Wrocławiu, Walbrzychu, Legnicy i innych miastach Dolnego Śląska. Ruchome punkty sprzedaży książek urządzone nawet na stałkach, którymi wrocławianie wyjeżdżają na wycieczkę po Odrze.

W samym Wrocławiu sprzedaje się dziennie ponad 5 tysięcy książek.

Ekipy robotnicze z dziesiątków zakładów woj. wrocławskiego wyjeżdżają podczas Dni Oświaty Książki i Prasy do podopiecznych gromad. Miłą niespodziankę sprawili chłopcom z Cesarzowie w powiecie Środa Śląska członkowie ekipy łączności z Wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 1. Przyjechali oni z zespołem artystycznym, pomogli przy organizowaniu zabawy ludowej i przygotowaniu dyskusji nad „Poradnikiem Rolnym”. W dyskusji wzięli również udział pracownicy naukowi Wyższej Szkoły Rolniczej. (N)

### Ruchome wystawy

ŁÓDŹ (kor. wł.). Muzeum sztuki w Łodzi organizuje wystawę obrazów. Np. w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy świetlic zakładów im. Stalina w Łodzi odwiedzi wystawa poświęcona Matejce i Repinowi. Muzeum sztuki uruchomiło także w Łowiczu wystawę pt. „Hogarth o społeczeństwie angielskim XVIII wieku”. (bg)

## CZERPARKA - GIGANT ROZPOCZYNA PRACĘ

Kolos. Czerparka - gigant. Tak określić można pierwszą polską czerparkę wielokubelkową. Spójrzcie zresztą na zdjęcie: wysoko, bo blisko 28 metrów w górę wznosi się konstrukcja urządzenia.

Zapoznajmy się dokładniej z naszą czerparką. A więc — wydajność użytkowa czerparki ok. 1400 ton piasku na godzinę. Warto jeszcze dodać, że wgrzyźć się ona może na głębokość 16 metrów pod ziemię. Niemal jest też ciężar tego kolosa. Około 700 ton. Czerparka zastąpi pracę ok. 1000 ludzi. Do obsługi czerparki dzięki zastosowaniu najnowszych elektrycznych i

pneumatycznych urządzeń sterowniczych wystarczy 3 osoby: główny maszynista, zspowoy i smarownik.

Słowem — olbrzymie osiągnięcie techniki. Czerparka ta to właściwie „fabryka” do wydobycia piasku. Fabryka z własną maszynownią, w której pracuje 17 różnych silników.

Czerparka znajduje szerokie zastosowanie w odkrywkowych kopalniach węgla przy zdejnowaniu wierzchnich warstw ziemi oraz w kopalniach węgla brunatnego. Zwiększa szerokie pole do popisu będzie miała przy zaopatrzeniu w piasek kopalni stosujących podciśnienie.

Kim są twórcy tego wspaniałego urządzenia?

Projekt pierwszej polskiej czerparki wielokubelkowej powstał w 11-osobowym zespole inżynierów i techników Centralnego Biura Konstrukcji.

Niemal nocny bezsenności spędził inż. Aleksander Piłch, który stworzył zasadniczą koncepcję projektu i opracował całkowicie część mechaniczną i konstrukcję stalową czerparki. Przy opracowywaniu projektu technicznego wyróżnili się inż. Bolesław Krzywicki i technik Roman Zdanowicz.

Wymienić tu należy i inż. A. Łojzowskiego, inż. Zdzisława Rawskiego i inż.



Szeł produkcji  
inż. Marian Lesiak

Wojciechowski, którzy wiele pracy włożyli w opracowanie projektu.

O dokonaniu wysiłku mówią choćby cyfry 30 tysięcy godzin, bo tyle właśnie pochłonęło opracowanie projektu, obliczeń i rysunków konstrukcyjnych.

Projekt bytomskich inżynierów nabrał realnych kształtów w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych. Tu bowiem wykonano wszystkie części potrzebne do budowy czerparki.

Czerparka od pierwszych dni znalazła w CZUT dalszych entuzjastów: inżyniera Edmunda Rude, który miał całkowity nadzór przy wykonywaniu czerparki w warsztacie i przy montażu.

Specjalistę od montażu instalacji elektrycznej, monter Henryka Maczkę.

Nie szczędził swojej pracy szef produkcji, inż. Lesiak, ani inż. A. Łojzowski, który prowadził montaż instalacji pneumatycznej nisko i wysoko-cisnieniowej, ani brzdękista Stanisław Drzygza i wielu innych.



Monter Alojzy Wilczek

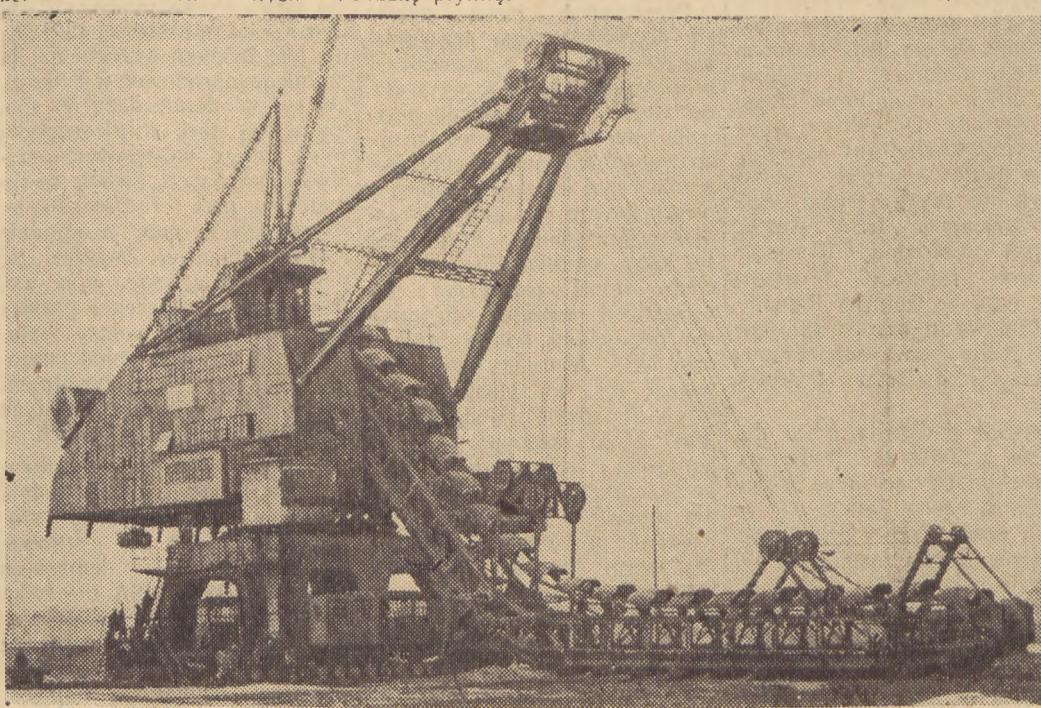
To, że pierwsza w kraju czerparka - gigant rozpoczyna służbę jest rezultatem wspólnej pracy projektantów, konstruktorów i montażowców z Bytomią i Gliwicami.

Zrobiliśmy jeszcze jeden krok naprzód. Jest to duże osiągnięcie naszego przemysłu maszynowego.

Na terenie piaskowni w Szczakowej kończą się już ostatnie dni próbnego eksploatacji czerparki. Na początek — 100 wagonów piasku dziennie. A dalsze kroki będą już pełniejsze — 200 wagonów, 570 wagonów dziennie.

Z Pustyni Błędowskiej popłyną do naszych kopalń selki ton piasku wydobytego przez naszą pierwszą czerparkę.

A jutro, kiedy rozpocznie się dalsza produkcja tych maszyn, znajdziemy polską czerparkę w odkrywkowych kopalniach węgla przy zdejnowaniu wierzchnich warstw gruntu czy w kopalniach węgla brunatnego. WANDA SUCHOCKA





## Obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ

(f) LONDYN (PAP). 1 bm. odbyło się 12 posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Jak wiadomo, podkomisja ta składa się z przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i Kanady.

## „Life” „właziło” Alzację i Lotaryngię do Niemiec zachodnich

(f) PARYŻ (PAP). Czasopismo amerykańskie „Life” zamieściło artykuł pt. „Gigant budzi się”, poświęcony Niemcom zachodnim. Artykuł ilustruje mapą, na której Alzacja i Lotaryngia włączone są do Niemiec.

Dziennik „Combat” komentując tę nową prowokację wobec Francji pisze m. in.: „Czy „Life” chce w ten sposób dobieść, że polityka USA zmierzająca do przekazania Alzacji i Lotaryngii Niemcom? Być może — w ramach paktu atlantyckiego lub „europejskiej wspólnoty obronnej”? Oczywiście to błogosławieństwem kardynała Spellmana? I, rzecz jasna, dla obrony „wolnego świata”?”

## Przemówienie Eisenhowera

(f) NOWY JORK (PAP). 31 maja prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie z okazji 200-lecia uniwersytetu Columbia. Eisenhower powtórzył swe dawne tezy o rzekomo „niebezpieczeństwie komunizmu” i nawoływał do walki z komunizmem. Usiłując „u sprawiedliwić” oceny kurs polityki USA Eisenhower utrzymywał, iż polityka ta nie jest rzekomo „ani na jotę agresywna” i że USA rzekomo nie dąży do „panowania nad światem”.

Nawiązując do rokowań między rządami USA i ZSRR w sprawach atomowych Eisenhower oświadczył, że rokowania te „nie daly wyników, do których USA dążyły”. Eisenhower pominął przy tym milczeniem fakt, że USA systematycznie odrzucają propozycje radzieckie w sprawie zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej i tym samym świadomie utrudniają osiągnięcie sukcesów w rokowaniach.

Przemówienie Eisenhowera zawiera nie nową już próbę zrzućcia na ZSRR odpowiedzialności za to, że na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych nie zostały rozwiązane kwestie zjednoczenia Niemiec i sprawa austriackiego traktatu państwowego, aczkolwiek wiadomo, że to właśnie ZSRR dokładał maksymalnych starań w kierunku pozytywnego rozwiązania tych kwestii.

## Dalsze aresztowania we Wschodnim Pakistanie

(f) DELHI (PAP). Radio Delhi donosi o dalszych aresztowaniach we Wschodnim Pakistanie. Ogółem aresztowano około 300 osób, w tym czterech członków rządu Wschodniego Bengalu oraz członka Zarządzenia Państwowego zjednoczonego z prowincji. Wśród aresztowanych znajduje się również jeden z kierowników dziennikarstwa „Dawn” i „Times of Karachi” i „Pakistani Times”.

Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Wschodniego Pakistanu Maulana Bhashani oskarżył rząd pakistański o inspirowanie ostatnich rozruchów we Wschodnim Pakistanie.

N A łamach „Prawdy” ukazano się w dniu 1 bm. artykuł pt. „Nieznane manewry prasy amerykańskiej”, w którym czytamy:

Zamieszczony w „Prawdzie” w dniu 29 maja br. artykuł pt. „Na marginesie amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawie energii atomowej” (przedrukowany w nr 149 „Trybuny Ludu”) wywołał duże zainteresowanie na całym świecie. Artykuł ten został powszechnie przyjęty jako nowy dowód konsekwentnego dążenia Związku Radzieckiego do zlikwidowania groźby wojny atomowej, do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Polityka Związku Radzieckiego cieszy się poparciem najszerzej mas ludowych we wszystkich krajach. Narody coraz bardziej stanowczo domagają się zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady i równocześnie ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej, popierają propozycje, aby wielkie mocarstwa — USA, Anglia, Francja, ZSRR i Chińska Republika Ludowa, czyniąc pierwszy krok na drodze do osiągnięcia tego celu, przyjęły uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie do zlikwidowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Jeśli chodzi o reakcję na wspomniany artykuł „Prawdy” ze strony prasy amerykańskiej, a zwłaszcza tej jej części, która ściśle związana jest z koloniami rządzącymi, to cechuje ją w dalszym ciągu dążenie do wypaczenia faktów i oszukiwania opinii publicznej.

Po przykład nie trzeba sięgać daleko. Dziennik „New

# Krytyka polityki Bidault we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

## Pierwszy dzień debaty w sprawie Indochin

(f) PARYŻ (PAP). 1 bm. w późnych godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym trzecia w czasie trwania konferencji genewskiej debata nad kwestią indochińską.

Dotychczas interpelacje zgłosiło 12 deputowanych: „niezależny” Pierre Andre, republikanin-postępowy Meunier, komunisty Prouteau i gen. Joinville, radykal Daladier, deputowani z ramienia URAS Fouchet, Dronne, Monsabert, Soustelle i inni. Interpelacje z reguły poddają ostrej krytyce politykę rządu w sprawie Indochin, a zwłaszcza stanowisko Bidault w Genewie. 1 bm. pierwszy zabrał głos Pierre Andre, który domagał się, aby rząd sformułował cele, do jakich dąży Francja w Indochinach. Oświadczając, że nie wierzy w możliwość „zwykłego militarnego”.

Meunier skrytykował postępowanie ministra Bidault, który — jego zdaniem — „torpeduje konferencję genewską, usiłując umiędzynarodowić wojnę w Indochinach przy pomocy separatystycznych rokowań z USA”.

Mimo że dyskusja nad interpelacjami dopiero się rozpoczęła, do biura Zgromadzenia Narodowego nadchodzi już projekty rezolucji od różnych grup parlamentarnych. W imieniu grupy parlamentarnej partii socjalistycznej Ch. Lussy zgłosił projekt rezolucji, wyrażający „głębokie zaniepokojenie w związku z obecną sytuacją w Indochinach”. Rezolucja podkreśla, iż „rząd francuski nie ma prawa popierać nieostrożności grożącej rozszerzeniem konfliktu, lecz przeciwnie, powinien dążyć do położenia kresu konfliktowi”.

Rozważając szanse utrzymania się rządu Lanieli, który znajduje się w ogniu ostrej krytyki Zgromadzenia Narodowego, prasa francuska wiąże je ściśle z perspektywami konferencji genewskiej. Dziennik „Combat” pisze, że „los Lanieli zależy od rezultatów konferencji genewskiej. Bez wstrzymania ognia lub przynajmniej bez poważnej obietnicy zaprzestania działań wojennych... jest prawie pewne, że premier nie zdoła utrzymać się: przeciwnicy rządu są bowiem zdecydowani obalić go, jeżeli najpóźniej do 10 czerwca nie przedstawi żadnego pozytywnego rozwiązania kwestii indochińskiej”.

Taką samą opinię wyraża dziennik „Franc Tirleur”, który zaznacza jednocześnie, że kryzys może również wybuchnąć w

okresie, gdy rząd będzie się domagać dodatkowych 20 miliardów na realizację swych ostatnich decyzji w sprawie wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego.

## Grupa URAS wycoufuje się z rządu Lanieli

(f) PARYŻ (PAP) — Wice-minister do spraw państw stowarzyszonych Raymond Schmittlein musiał ustąpić ze swego stanowiska po zaledwie 24 godzinach urzędowania.

We wtorek 1 czerwca br. grupa parlamentarna b. gaullistów (URAS), do której należą Jacquet i Schmittlein, postanowiła 30 głosami przeciwko 2, że żaden z jej członków nie powinien ponosić odpowiedzialności za politykę rządu Lanieli wobec Indochin, i wezwała R. Schmittleina do wystąpienia z rządu.

## Zwołanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie prowokacyjnego wniosku Syjamu

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, delegat Syjamu w ONZ Phanat Khoman zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem, aby wysłała do Syjamu i Indochin „komisję obserwatorów ONZ” w celu „zbadań napięcia w tej części Azji”.

W związku z tym wnioskiem, delegat USA H. Lodge, który od 1 czerwca do 1 lipca br. jest kolejnym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał na czwartek 3 czerwca br. Wniosek delegata Syjamu był inspirowany przez USA, które chcą wysłać do Indochin „komisję obserwatorów ONZ” po to, aby stwierdziła, że krajom granicznym z Indochinami „zagroza agresja komunistyczna”. Takie sprawozdanie komisji ma posłużyć USA za pretekst do zbrojnej interwencji w Indochinach.

## Przeloty obcych samolotów wojskowych nad Indiami

(f) DELHI (PAP). Korespondent czasopisma „New Age” donosi z Kalkuty, że ostatnio mnożą się wypadki przelotu nad terytorium Indii obcych samolotów przewożących żołnierzy i oficerów. Niedawno 8 samolotów wojskowych, należących do Francji, USA i Anglii, lądowały na lotnisku w Kalkucie. Na pokładzie wszystkich tych samolotów znajdowali się umundurowani wojskowi.

Korespondent dziennika „Hindu” podkreśla w depeszy z Delhi, że obecne samoloty uzyskują zezwolenie ministerstwa obrony narodowej i ministerstwa spraw zagranicznych na przelot nad terytorium Indii, jednakże pod warunkiem, że nie będą przewozić broni, amunicji i umundurowanych członków sił zbrojnych.

Dwóch deputowanych zwróciło się do Nehru o położenie kresu przelotom nad terytorium Indii obcych samolotów wojskowych.

zastosowania. Dla scharakteryzowania nastrojów panujących w kołach wojskowych USA wystarczy przytoczyć wypowiedzi gen. Charlesa Willoughby, który oświadcza w czasopiśmie „Freeman”, że USA powinny posłużyć się bronią masową zagłady dla zniszczenia „nie-wyczerpanych rezerw ludzkich Azji” i stworzenia „strefy spalonej ziemi” w pewnych rejonach Azji.

Co dziennie z ust oficjalnych i nieoficjalnych osobistości amerykańskich padają nawoływania do „prewencyjnej”, „nieograniczonej”, „totalnej” wojny przeciwko milijonem pokój narodom.

Czyż tego rodzaju propaganda, podobnie jak i uporczywa niechęć rządu USA wypowiedzieć się za wyrzeczeniem się stosowania broni masowej zagłady, nie jest źródłem wzrostu napięcia międzynarodowego? Tylko ci, którzy świadomie dążą do spogrzebania tarć międzynarodowych, mogą występować przeciwko propozycji ZSRR, wysuniętej w toku radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie energii atomowej. Propozycja ta, która spotyka się z poparciem opinii publicznej we wszystkich krajach, widocznie nie odpowiada kołom rządzącym USA. Nie chcą one zobowiązać się do niestosowania broni atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, ponieważ zobowiązanie takie przyczyniłoby się do stworzenia atmosfery sprzyjającej rozwiązaniu problemu wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych i osłabienia napięcia międzynarodowego.

W kołach rządzących USA raz po raz padają wypowiedzi na rzecz zwiększenia produkcji broni atomowej i celowości jej

## Zapoczątkowanie nowych badań nad historią Pomorza Wschodniego

(f) OLSZTYN. W Olsztynie zakończyły się obrady Zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego. W ostatnim dniu obrad odbyła się konferencja naukowa poświęcona historii Pomorza ze szczególnym uwzględnieniem historii Warmii i Mazur.

Podstawą do dyskusji był referat prof. A. Buk wskiego i prof. T. Cieślaka pt. „Zagadnienia walki klasowej i odróżnienia narodowego na Pomorzu w XIX — XX wieku” oraz referat dr T. Grygiera i zespołu olsztyńskiego Towarzystwa pt. „Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Warmii i Mazur w początkowym okresie imperializmu”.

Uczestnicy obrad uchwalili rezolucję stwierdzającą m. in.: „Zebrani w stolicy Warmii i Mazur w mieście Kopernika Olsztynie w dniach 30 i 31 maja 1954 r. na walnym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Historycznego delegacji wszystkich ośrodków nauki historycznej przesyłają zasłużonemu wojownikowi o polskość i wolność tego kraju, jak i całemu ludowi pracującemu miast i wsi województwa olsztyńskiego gorące pozdrowienia.

Nasze obrady stanowią będąc zapoczątkowaniem nowych i szeroko zakrojonych badań nad historią Pomorza wschodniego w ścisłym związku z dziejami całego narodu polskiego”.

## Dni Krakowa

KRAKÓW. 1 bm. na starodawnym rynku krakowskim odbyła się uroczystość inauguracji 500-go z kolei w Polsce Ludowej festiwalu sztuki — tradycyjnych „Dni Krakowa”.

Po odegraniu z wzięty ratużowej hejnału „Dni Krakowa” do zebranych licznie na rynku mieszkańców miasta przemówił

przewodniczący Prezydium MRN poseł Mrugacz.

Wśród oklasków zebranych na rynek wjechał konno herold w średniowiecznym stroju, otoczony tłumem trubadurów i habarbarników. Herold odczytał tradycyjny manifest „Dni Krakowa”, po czym w otoczeniu swego orszaku objechał rynek Radosną uroczystość zakończyły koncerty orkiestr.

## Wiadomości sportowe

10.000 m — 28:54,2 min.

## Zatopek ustanowił nowy rekord świata

BRUKSELA (tel. wł.). Nie przebrzmiały jeszcze echa wspaniałego rekordu Zatopka na 5.000 m, a już w dwa dni później znakomity biegacz czechosłowacki znów zadziwił świat. W Brukseli, w biegu na 10.000 m, startując w gronie 12 biegaczy belgijskich, ustanowił on nowy rekord świata na tym dystansie wynosząc 28:54,2. Poprzedni rekord, należący również do Zatopka i ustanowiony jesie-

nią 1953 roku, był o 7,4 sek. gorszy.

Bieg odbył się na ciężkiej, rozmokej po ulewnej deszczu bieżni. Pobiec więc przez Zatopka w trudnych warunkach rekordu świata wskazuje, że nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa i że znajduje się we wspaniałej formie. Entuzjazm publiczności belgijskiej był tak wielki, że w chwili gdy Zatopek minął metę i ogłoszono iż padł rekord świata, tłumy wi-

dość wbiegły na boisko, by uczcić czechosłowackiego sportowca. Ten entuzjazm publiczności przeszkodził komisji sędziowskiej w zanotowaniu wyniku drugiego biegacza na mecie — Belga van der Valtene.

Startujący w tych samych zawodach towarzysze Zatopka odnieśli również zwycięstwo. Najlepsze wyniki uzyskali: Skobla w kuli — 17,17 m i Jungwirth na 1.000 m — 2:26,0. (w)

## Zanim padł rekord w Paryżu

(Komentarz dziennika „Rude Pravo”)

PRAGA. Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo” zamieścił komentarz dotyczący niedzielnego startu Zatopka w Paryżu.

Dziennik podkreśla, że Zatopek zaproszony został do Francji przez francuską federację lekkoatletyczną, która szczególnie nalegała na jego przyjazd. „Mimo tego zaproszenia — stwierdza dziennik — zgodnego z życzeniem wszystkich sportowców francuskich, rząd francuski w ciągu całego ubiegłego tygodnia nie wydał czechosłowackiemu reprezentantowi wizy wjazdowej, a w sobotę rano, na dzień przed zawodami odmówił nawet wydania tej wizy. To, że decyzja ta zmieniła została w sobotę w godzinach popołudniowych stało się przede wszystkim dzięki otwartym

Przed III wyciegiem dookoła Warmii i Mazur

OLSZTYN. W Olsztynie trwały intensywne przygotowania do III ogólnopolskiego wyciegu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur. Wycieczkę ten odbył się w dniach 13-20 bm., a trasa jego dług. 1.121 km, podzielona na 7 etapów.

W wszystkich miastach etapowych pracują już specjalne komitety kolarskie. W Olsztynie powołano Komitet Honorowy wycieczki, na czele którego stanął przewodniczący Prezydium Województwa Mazowieckiego w Olsztynie poseł na Sejm — J. Malewski.

Pierwszy zgrupował się do III wycieczki w Warszawie. Wycieczka ta liczyć będzie pięćosobowych zespołów. Skład pierwszych dwóch drużyn będzie następujący: 1. Królak, Wólc, Wólcowski, Dąbrowski i Ulk, 2. — Waliszewski, Wiśniewski, Bugalski, Bednyski i Piłanowski.

Wycieczki startować będzie również reprezentacja Warmii i Mazur.

Siatkarze polscy w meczach z FSGT

PARYŻ. Przebywające we Francji drużyny siatkarzy i siatkiarce polskie rozegrały w Metz turniej, który był pierwszym etapem turnieju FSGT. Tak w konkurencyjnym meczu z reprezentacją niemiecką zwyciężyli Polacy. W skład reprezentacji wchodzi: Makula i Krawkowski ze Stalagrodu oraz Popiel z Warszawy.

Wyróżniają się oni nie tylko znakomitymi wynikami sportowymi, ale będą również najmłodszą z wszystkich dotychczas zgłoszonych drużyn.

Do rządu poloplastów „Idel europejskiej” (czytaj: hitlerowskiej „Naton Europa”) przybył ostatnio jeszcze jeden przodek. Jest nim osławiony „wódz” belgijskich „reksistów” (walonów) odmiany NSDAP, Leon Degrelle.

Po najdłuższych hitlerowców na Belgie wodził faszystów belgijskich zajął się natychmiast mobilizacją „młosa armatniego” dla Hitlera. Udało mu się pozyskać oczywiście jedynie zdrajcę i męty faszystowskie, które Hitlera wodził w kierunku „Idel Europejskiej”. Za okultrowanie, jakich dopuścił się w radzieckiej ludności pod Korsunem, Degrelle otrzymał z rąk Hitlera „rycerski krzyż żelazny”.

Po klęsce Trzeciej Rzeszy Degrelle w słusznej obawie przed gniewem swego narodu, uciekł przed opiekunką skrzydła generała Francu. W Madrycie siedział przez wiele lat, jak myśz pod miotłą. Aż pewnego dnia...

Z wszystkich nor i kryjówek wyszedł na światło dzienne ci, którzy pomagali Hitlerowi i opo-

## 30 proc. oszczędności opału dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu

KRAKÓW. Inż. Władysław Zolubowski, starszy inspektor Dyrekcji Budowy Ośiedli Robotniczych w Krakowie, opracował cenny wniosek racjonalizatorski, który po zastosowaniu we wszystkich kotłowniach oszczędności. Realizacja tego pomysłu pozwoli zwiększyć wydajność pieców w kotłowniach centralnego ogrzewania o blisko 30 proc., a jednocześnie poważnie obniżyć zużycie opału.

Usprawienie inż. Zolubowskiego polega na przekonstruowaniu paleniska i ruszu piecowego oraz wentylacji podmuchowej, przez co uzyskuje się maksymalne spalanie opału w piecach o dotychczasowej konstrukcji w czasie opalania tworzą się tzw. koksy, który w 50 proc. wraz z popiołem i szlaką staje się bezużyteczny. (PAP)

## Koncert H. Czerny-Stefańskiej w Paryżu

(f) PRAGA (PAP). W ub. sobotę odbył się w Paryżu, w ramach festiwalu muzycznego „Wiosna Praska”, koncert Haliny Czerny-Stefańskiej. Publiczność praska, przed którą H. Czerny-Stefańska wystąpiła już po raz trzeci, zgłowała jej entuzjastyczne przyjęcie.

## Wiadomości sportowe

10.000 m — 28:54,2 min.

## Zatopek ustanowił nowy rekord świata

BRUKSELA (tel. wł.). Nie przebrzmiały jeszcze echa wspaniałego rekordu Zatopka na 5.000 m, a już w dwa dni później znakomity biegacz czechosłowacki znów zadziwił świat. W Brukseli, w biegu na 10.000 m, startując w gronie 12 biegaczy belgijskich, ustanowił on nowy rekord świata na tym dystansie wynosząc 28:54,2. Poprzedni rekord, należący również do Zatopka i ustanowiony jesie-

nią 1953 roku, był o 7,4 sek. gorszy.

Bieg odbył się na ciężkiej, rozmokej po ulewnej deszczu bieżni. Pobiec więc przez Zatopka w trudnych warunkach rekordu świata wskazuje, że nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa i że znajduje się we wspaniałej formie. Entuzjazm publiczności belgijskiej był tak wielki, że w chwili gdy Zatopek minął metę i ogłoszono iż padł rekord świata, tłumy wi-

dość wbiegły na boisko, by uczcić czechosłowackiego sportowca. Ten entuzjazm publiczności przeszkodził komisji sędziowskiej w zanotowaniu wyniku drugiego biegacza na mecie — Belga van der Valtene.

Startujący w tych samych zawodach towarzysze Zatopka odnieśli również zwycięstwo. Najlepsze wyniki uzyskali: Skobla w kuli — 17,17 m i Jungwirth na 1.000 m — 2:26,0. (w)

## Zanim padł rekord w Paryżu

(Komentarz dziennika „Rude Pravo”)

PRAGA. Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo” zamieścił komentarz dotyczący niedzielnego startu Zatopka w Paryżu.

Dziennik podkreśla, że Zatopek zaproszony został do Francji przez francuską federację lekkoatletyczną, która szczególnie nalegała na jego przyjazd. „Mimo tego zaproszenia — stwierdza dziennik — zgodnego z życzeniem wszystkich sportowców francuskich, rząd francuski w ciągu całego ubiegłego tygodnia nie wydał czechosłowackiemu reprezentantowi wizy wjazdowej, a w sobotę rano, na dzień przed zawodami odmówił nawet wydania tej wizy. To, że decyzja ta zmieniła została w sobotę w godzinach popołudniowych stało się przede wszystkim dzięki otwartym

Przed III wyciegiem dookoła Warmii i Mazur

OLSZTYN. W Olsztynie trwały intensywne przygotowania do III ogólnopolskiego wyciegu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur. Wycieczkę ten odbył się w dniach 13-20 bm., a trasa jego dług. 1.121 km, podzielona na 7 etapów.

W wszystkich miastach etapowych pracują już specjalne komitety kolarskie. W Olsztynie powołano Komitet Honorowy wycieczki, na czele którego stanął przewodniczący Prezydium Województwa Mazowieckiego w Olsztynie poseł na Sejm — J. Malewski.

Pierwszy zgrupował się do III wycieczki w Warszawie. Wycieczka ta liczyć będzie pięćosobowych zespołów. Skład pierwszych dwóch drużyn będzie następujący: 1. Królak, Wólc, Wólcowski, Dąbrowski i Ulk, 2. — Waliszewski, Wiśniewski, Bugalski, Bednyski i Piłanowski.

Wycieczki startować będzie również reprezentacja Warmii i Mazur.

## Koszykarze chińscy przybędą do Polski

W nadchodzący czwartek 3 bm. przyjeżdżają do Polski koszykarze chińscy, którzy rozegrali ostatnio kilka spotkań na Węgrzech. Polacy zetknęli się z drużynami chińskimi już niejednokrotnie, a koszykarzy obu krajów łączył może więcej przyjaźni zwłaszcza po zwycięstwach polskiej drużyny w Chłnach w 1953 r. W skład zespołu przywieźli jak najmniej wspomnienia.

Chińczycy rozegrali w Polsce 7 spotkań i 4 z 6 bm. w Sopocie z reprezentacją Warszawy, 10 bm. w Bydgoszczy z reprezentacją AZS Łódź, 12 bm. w Katowicach z reprezentacją miasta, 17 bm. w Łodzi z reprezentacją miasta, 20 bm. w Warszawie z reprezentacją stolicy i 22 bm. z CWKS.

## Reprezentacja Polski na zawody w Lesznie ustalona

Na międzynarodowe zawody zrybowe w Lesznie, Aeroklub PRL powołał 14 najlepszych polskich zrybowników. Trzej spośród nich będą stanowili naszą drużynę narodową, która będzie klasyfikowana w punktach zespołowej. Trójka ta wraz z pozostałymi weźmie udział w 1954 r. w konkursie indywidualnej. W skład reprezentacji wchodzi: Makula i Krawkowski ze Stalagrodu oraz Popiel z Warszawy.

Wyróżniają się oni nie tylko znakomitymi wynikami sportowymi, ale będą również najmłodszą z wszystkich dotychczas zgłoszonych drużyn.

Siatkarze polscy w meczach z FSGT

PARYŻ. Przebywające we Francji drużyny siatkarzy i siatkiarce polskie rozegrały w Metz turniej, który był pierwszym etapem turnieju FSGT. Tak w konkurencyjnym meczu z reprezentacją niemiecką zwyciężyli Polacy. W skład reprezentacji wchodzi: Makula i Krawkowski ze Stalagrodu oraz Popiel z Warszawy.

Wyróżniają się oni nie tylko znakomitymi wynikami sportowymi, ale będą również najmłodszą z wszystkich dotychczas zgłoszonych drużyn.

Do rządu poloplastów „Idel europejskiej” (czytaj: hitlerowskiej „Naton Europa”) przybył ostatnio jeszcze jeden przodek. Jest nim osławiony „wódz” belgijskich „reksistów” (walonów) odmiany NSDAP, Leon Degrelle.

Po najdłuższych hitlerowców na Belgie wodził faszystów belgijskich zajął się natychmiast mobilizacją „młosa armatniego” dla Hitlera. Udało mu się pozyskać oczywiście jedynie zdrajcę i męty faszystowskie, które Hitlera wodził w kierunku „Idel Europejskiej”. Za okultrowanie, jakich dopuścił się w radzieckiej ludności pod Korsunem, Degrelle otrzymał z rąk Hitlera „rycerski krzyż żelazny”.

Po klęsce Trzeciej Rzeszy Degrelle w słusznej obawie przed gniewem swego narodu, uciekł przed opiekunką skrzydła generała Francu. W Madrycie siedział przez wiele lat, jak myśz pod miotłą. Aż pewnego dnia...

Z wszystkich nor i kryjówek wyszedł na światło dzienne ci, którzy pomagali Hitlerowi i opo-

## 30 proc. oszczędności opału dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu

KRAKÓW. Inż. Władysław Zolubowski, starszy inspektor Dyrekcji Budowy Ośiedli Robotniczych w Krakowie, opracował cenny wniosek racjonalizatorski, który po zastosowaniu we wszystkich kotłowniach oszczędności. Realizacja tego pomysłu pozwoli zwiększyć wydajność pieców w kotłowniach centralnego ogrzewania o blisko 30 proc., a jednocześnie poważnie obniżyć zużycie opału.

Usprawienie inż. Zolubowskiego polega na przekonstruowaniu paleniska i ruszu piecowego oraz wentylacji podmuchowej, przez co uzyskuje się maksymalne spalanie opału w piecach o dotychczasowej konstrukcji w czasie opalania tworzą się tzw. koksy, który w 50 proc. wraz z popiołem i szlaką staje się bezużyteczny. (PAP)

## Koncert H. Czerny-Stefańskiej w Paryżu

(f) PRAGA (PAP). W ub. sobotę odbył się w Paryżu, w ramach festiwalu muzycznego „Wiosna Praska”, koncert Haliny Czerny-Stefańskiej. Publiczność praska, przed którą H. Czerny-Stefańska wystąpiła już po raz trzeci, zgłowała jej entuzjastyczne przyjęcie.

## Wiadomości sportowe

10.000 m — 28:54,2 min.

## Zatopek ustanowił nowy rekord świata

BRUKSELA (tel. wł.). Nie przebrzmiały jeszcze echa wspaniałego rekordu Zatopka na 5.000 m, a już w dwa dni później znakomity biegacz czechosłowacki znów zadziwił świat. W Brukseli, w biegu na 10.000 m, startując w gronie 12 biegaczy belgijskich, ustanowił on nowy rekord świata na tym dystansie wynosząc 28:54,2. Poprzedni rekord, należący również do Zatopka i ustanowiony jesie-

nią 1953 roku, był o 7,4 sek. gorszy.

Bieg odbył się na ciężkiej, rozmokej po ulewnej deszczu bieżni. Pobiec więc przez Zatopka w trudnych warunkach rekordu świata wskazuje, że nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa i że znajduje się we wspaniałej formie. Entuzjazm publiczności belgijskiej był tak wielki, że w chwili gdy Zatopek minął metę i ogłoszono iż padł rekord świata, tłumy wi-

dość wbiegły na boisko, by uczcić czechosłowackiego sportowca. Ten entuzjazm publiczności przeszkodził komisji sędziowskiej w zanotowaniu wyniku drugiego biegacza na mecie — Belga van der Valtene.

Startujący w tych samych zawodach towarzysze Zatopka odnieśli również zwycięstwo. Najlepsze wyniki uzyskali: Skobla w kuli — 17,17 m i Jungwirth na 1.000 m — 2:26,0. (w)

## Zanim padł rekord w Paryżu

(Komentarz dziennika „Rude







